GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 15.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 17 Stycznia 1830 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

BERLIN. — *D.* 12 *stycznia.* — Listy zastawne polskie p. C. żądano 98⅞, płacono 98. — Obligacje udziałowe polskie, z term. ich dostawy na 1 lutego fix 60¾, a na 1 marca fix 61, żądano i płacono.

HAMBURG. — *D.* 8 *stycznia.* — W handlu zbożowym tak wielka panuje cisza, że nie masz nawet co donosić. Pszenica gdańska, elbląska i królewska, 120 do 128 tal. (24¼ do 25¾ złp. za korzec). Żyto gd. elbl. i królewieckie 63 do 68 tal.

LONDYN. — *D.* 1 *stycznia.* — W handlu zbożowym nie masz żadnéj zmiany od czasu ostatniego doniesienia. Dowóz z zagranicy ustał zupełnie.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja Województwa Krakowskiego.*
W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, z dnia 4 listopada r. b. Nro. 68,614 (13630) gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia roku 1828, zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 17 lutego r. 1830, począwszy od godziny 12 w południe, odbywać się będzie w biórze Kommissji województwa Krakowskiego w sali sessjonalnéj, publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Łętkowice, w obwodzie Miechowskim, a składających się z wsi Łętkowice, folwarku tegoż nazwiska, tudzież propinacji.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 69,318 gr. 25 w srebrze albo listach zastawnych koloru białego nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionej na licytacji summy, obowiązany będzie plus licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 3272 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą. Nadto przejmuje pożyczkę od Towarzystwa kredytowego w summie złp. 45,200 zaciągnioną, od któréj przez następne lat 24, wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca roku 1825, ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 1024. -- Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć vadium złp. 8352 gr. 1 w srebrze lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 8352 gr. 1.

O innych warunkach licytacji, każdy chęć kupna mający, powźmie wiadomość w biórze kommissji województkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach sekcji ekonomicznéj wywieszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. W Kielcach dnia 28 grudnia 1829 roku. -- Radca stanu nadzwy. prezes, *Wielogłowski.* -- *Zamojski*, S. J.

— Zawiadamia się JPP. drukarzy i handlujących papierem, iż w dniu 20 b. m. w biórze kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji przed dyrektorem kancellarji odbędzie się licytacja na dostawę 230 ryz papieru i druków tabell do spisu wojskowego. Mający przeto chęć podjęcia się téj dostawy, zechcą się w dniu i miejscu przepisaném stawić, gdzie warunki w każdym czasie do przejrzenia znajdą. — W Warszawie dnia 15 stycznia 1830 roku.

Wiadomości Warszawskie.

— Dnia 15 b. m. odbyło się zgromadzenie polityczne okręgu Warszawskiego, składającego się z powiatu Warszawskiego, Czerskiego i Błońskiego, pod laską JW. marszałka Krzywoszewskiego. Obrany deputowanym na sejm JW. Franciszek Wołowski dziedzic Kask, a członkiem rady obyw. JW. Jan Szczurowski dotychczasowy radca.

— Numer 1 Ziemomysła pisma czasowego dla dzieci, wyszedł z druku stósownie do poprzednio ogłoszonego prospektu. Zawiera w sobie następujące przedmioty: 1) O Ziemomyśle, 2) Stanisław Koniecpolski, 3) O muzyce w Polsce, 4) Krakowiaki z dziejów Polski, 5) Rozmaitości. Prenumerata po zł. 6 gr. 20 kwartalnie przyjmuje się w xięgarni Zawadzkiego i Węckiego — Glücksberga — Brzeziny — Hugues i Kermena — Szteblera — w składzie Ciechanowskiego na Podwalu jakoteż w sklepie Kielichena przy ulicy Długiéj. Na prowincji prenumerować można za tęż samą cenę co i w Warszawie we wszystkich urzędach pocztowych.

— Dziś zimna stopni 2.

ROSSJA. — *Z Odessy d.* 18 (30) *grud.* — Stan zdrowia miasta jest ciągle zaspokajający. W kwarantannie tymczasowéj i w szpitalu wojskowym umarło dwie osób, a cztery zachorowało. Dwie wsi w okolicy Dubossar, skończywszy czas kwarantanny i będąc dostatecznie przeczyszczone, otrzymały wolność związków. Tak podobnie na lewym brzegu Dniestru, wyjąwszy Odessę, nie ma ani jednego miejsca, któreby podlegało kwarantannie.

— Poselstwo tureckie, które sułtan wysłał do Petersburga, ukończyło swoję kwarantannę, i poczęło wychodzić z domu; tymczasem czuwają nad tém, aby żaden z orszaku onegoż nie miał związku z mieszkańcami. Albowiem chociaż od 45 dni nie pokazała się zaraza morowa w żadnym domu prywatnym, wszelako władze przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności dla naszych wysokich gości. Z tego powodu nie przechadzają się inaczéj, jak tylko pod zasłoną kozaków i urzędnika kwarantanny; takim sposobem już dwa razy byli na teatrze. Dano im lożę zupełnie oddzielną, do któréj weszli drzwiami, przez które nikt nie chodzi. Takich samych ostrożności użyto, gdy odwiedzali jenerała gubernatora, jenerała jazdy Witta i gubernatora miasta. — Sposób obchodzenia się ambassadorów ujmuje wszystkich; odznacza ich grzeczność, polityka i godność. Uważając Halil paszę nie widać wnim Azjaty, lecz oświeconego Europejczyka, który zna wszelką przyzwoitość społeczeństwa. Przyjemny uśmiech jego twarzy, okazuje uderzającą sprzeczność z surowemi fizjonomjami, które zwykliśmy widzieć u Turków. Rozmowa jego, tak jak drugiego pełnomocnika Nedib Efendy, jest w zgodności z ich manierą. Grzeczność dla dam niemniéj jest godnym uwagi rysem charakteru naszych gości. Aby ukończyć ich obraz, opiszemy ich ubiór. — Takowy składa się z munduru i wicemunduru. Krój obudwóch bardzo jest podobny do kurtki naszych kozaków; lecz pierwszy odróżnia się od drugiego bogatém i bardzo gustownem szyciem złotem lub srebrem na kołnierzu i huzarskiemi wyłogami że złotych lub srebrnych sznurków na piersiach: szarawary szersze od kozackich: bóty takie same, jak Europejczyków. Urzędnicy cywilni i wojskowi wdziewają na mundur szeroki płaszcz z wyszywanym kołnierzem, posłowie zaś mają płaszcze szyte złotem aż do dołu. Na głowach noszą okrągłe czapki aksamitne lub sukiennne, krajem szeroko wyszywane, z wielkim złotym lub srébrnym kutasem pośrodku. Czapka do wicemunduru jest zwyczajna czerwona, z kutasem jedwabnym. Urzędnicy wojskowi różnią się od urzędników cywilnych znakami djamentowemi, których wielkość i forma różni się podług stopni. Znak Halil paszy, który nosi na szyi, ma xiężyc po środku. Znaki pułkowników podobnież z djamentów; noszą je na piersiach z lewéj srony, ale poniżéj bandoletu od ładownicy. Znaki kapitanów są podobnież na piersiach; lecz nie mają djamentów. Sułtan daje te znaki, rozdając stopnie. — Teatr uczynił na posłach najwyższe wrażenie, i zachwycił wszystkie osoby ich orszaku. Jeden z adjutantów Halil paszy, który towarzyszył pełnomocnikom na kongresie Akiermańskim, i który mówi językiem francuzkim z akcentem paryzkim, widząc w bliskiéj loży damę, którą znał, oświadczył natychmiast swoje życzenie, że ją chce odwiedzić.

— Jenerał gubernator otrzymał urzędową wiadomość z daty 10 (22) listopada, że jenerał adjutant hr. Orłów i rzeczywisty radca stanu Butenew przybyli do Konstantynopola.

AUSTRJA. — *Z Wiédnia d. 31 grudnia.* — W dniu 2 stycznia 1830 w skutek najwyższego patentu z d. 21 marca 1818, przedsiewzięte będzie sześćdziesiąte szóste losowanie dawniejszego w pieniądzach papiérowych procentowego długu stanu.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 2 stycznia.* — Sądzą iż teraz znowu nakłoniono pana Royer Collard do prezydowania w izbie deputowanych. Ministerjum ma zamiar przełożyć przed budżetem projekta do praw: 1) Względem zniesienia loterji; 2) Zmniejszenia opłaty od soli; 3) Modyfikacji opłaty od trunków.

— Bulletyn prawny teraz dopiéro donosi, iż pan Mayrienhac radca stanu i członek izby deputowanych, mianowany został jeneralnym dyrektorem policji przy ministrze spraw wewnętrznych.

— Robią tu teraz bardzo piękne zwierciadła z białéj blachy, wynalazcą ich jest pan Courreau z Bruxelli.

— W dzisiejszym numerze *Gazette de France* czytamy: „Sądzimy iż izby dopiéro drugiego marca zostaną otworzone. Rozkaz atoli ich zwołania wkrótce będzie wydany. Budżet dopiéro na wspomniony czas może być wygotowany, a ma być w pierwszych dniach posiedzenia przełożony.” — *Messager des chambres* twierdzi, że rozkaz zwołania izb będzie jutro umieszczony w Monitorze.

— Podają nam jako pewność, mówi dziennik handlowy, iż trzech ministrów wyjdzie z gabinetu, to jest panowie Courvoisier, Chabrol i Haussez. Mówią iż miejsca ich zastąpią: pan Peyronnet jako kanclerz, p. Montbel jako minister skarbu, a pan Dudon jako minister morski. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzyma pan Berthier. *Gazette de France* powtarza te wieści ale ich nie zbija, czyni tylko uwagę iż w zeszłym tygodniu sami członkowie lewéj strony izby, mieli wejść do ministerjum: jako np. Humann, Kazimierz Perier, Sebastiani. Cóż tedy w tak krótkim czasie mogło zniszczyć nadzieje liberalistów, i cóż powiedzą czytelnicy pism oppozycyjnych że tak krótko po sobie przedstawiają im sprzeczne z sobą wiadomości.

GRECJA. — Dostrzegacz austrjacki umieścił następujący wyjątek listu pisanego z Smirny 3 grudnia.

Burzliwa pora przez kilka tygodni, przerwała komunikację lądem i morzem, dla tego téż, dziś dópiero przybyły tu okręta z Grecji i Egiptu. Ostatnie wiadomości z Eginy dochodzą do 27 listopada; nie ma w nich wzmianki o przybyciu pana Ribeaupierre do Nauplja, okazuje się więc iż bryg wojenny *Telemak* stojący w porcie tutéjszym który nas o tém zapewniał, mylnie był uwiadomiony. Donoszą z z Syra d. 26 listopada, iż tam przybył jeden z sekretarzy pan Ribeaupierre i to pewnie stało się powodem pomyłki. W Eginie z pewnością oczekiwano posła i gdy 25 usłyszano kilka strzałów z dział, sądzono, iż to jest na jego powitanie. Dnia 22 listopada przywiózł pan Peelham syn lorda Chichoster, depesze do admirała Malcolm z Londynu, zawierające rozkaz aby prócz brygu *Pelorus* który miał powrócić do Anglji, żadnéj nie czynił zmiany względem liczby, rodzaju i stanowiska angielskich okrętów na morzu Środziemném i na Archipelagu w czasie zimy. Dnia 23 i 25 litopada przybyło jeszcze dwóch innych gońców przez Korfu do admirała Malcolm. Dnia 26 listopada angielski i francuzki admirałowie byli w Eginie a rossyjski w Poros; prezydent hr. Capodistrias znajduje się dotychczas w Nauplja. Admirał Ricord przybył dnia 19 z Nauplja do Eginy. — Jako środek zaradczy przeciwko niedostatkowi pieniędzy, prezydent proponował przedaż okrętu *Hellas*; żądają za niego 500,000 piastrów.

W odezwie do senatu z dnia 4 listopada prezydent czyni nadzieję względem zaręczenia Francji za 60 mil. frank. Dnia 23 listopada twierdzono z pewnością w Eginie, iż statek francuzki przywiózł 700,000 fr. z polecenia pana Eynard, będące piérwszą ratą pożyczki. Tymczasem wojska na stałym lądzie coraz mocniéj nalegają na prezydenta o zaległy żołd. Kilkaset Palikarów przybyło do Morei, z propozycją aby im jako wynagrodzenie odstąpiono zbiór drobnych rodzenków (około 7000 cetnarów po 40 - 50 talarów hiszpańskich) z niektórych dóbr narodowych. Zbiór ten był w roku tym bardzo obfity w południowéj Morei; z samego obwodu Sparty wzięto za niego od 1 października do 10 listopada 65,000 hisz. tal. Miesięczny żołd 12 chiliarchji, (pułków) czyni 645,000 piastrów tureckich, dopłata na wyżywienie, przewozy i t.p. prawie drugie tyle, a zatém miesięcznie dla wojska (nielicząc wto regularnego), potrzeba do 80,000 talarów hiszp., a winnice w Patras i na całém prawie północném wybrzeżu Morei są zniszczone. — Marynarka kosztowała włączając w to budowę zbrojowni, od roku 1828 do 1829, 198,000 talarów hiszpańskich; składa ona się teraz z jednéj fregaty, 1 korwety, 3 statków parowych, 4 brygów, 5 galjot, tyleż szalup kanonjerskich i 36 mistyków, tratew i t. p. o jedném dziale. Przybyła z Rossji fregata *Elżbieta* przywiozła 6000 ręcznéj broni i 12 dział polowych jako dar od N. cesarza Rossyjskiego dla Grecji. Piérwszy oddział wojsk francuzkich udał się 15 listopada z Nawarino do Tulonu i jeżeli nie nadejdą przeciwne rozkazy, Morea będzie do 20 grudnia zupełnie opuszczona od wojsk francuzkich. Dnia 25 listopada fregata *Atalante* przywiozła wiadomość do Eginy o explozji składu prochowego w Nawarino; 28 ludzi straciło przy nim życie a dla okrutnéj burzy, okręty w porcie stojące dopiero w kilka godzin mogły dać pomoc; do uprzątnienia gruzów użyto 600 majtków. Obóz pod Megarą zwinięto 9 listopada. Stojący w nim bataljon regularnego wojska odesłany do Morei, będzie rozłożony w warowniach messeńskich. Jenerał Trezel powróci do Francji. Od kapitulacji Patras niezaszły żadne nieprzyjacielskie kroki. Wojska w Grecji zachodniéj chętnie przyjmą nową organizację jaką im da hr. Aug. Capodistrias, odebrali bowiem trzymiesięczną płacę; wojska wschodniéj Grecji zgromadzą się w Eleusis w tym samym celu. Żaden oddział grecki nie stoi teraz naprzeciw Turkom, którzy pod Omer paszą zajęli w Czarnogorzu stanowiska Bodonica, Karobaba, Anasoriti i Aropo. Około 1000 ludzi zajmuje pod Jussuf bejem Attykę. — Wiele tam powróciło rodzin greckich, które dobrze przyjęto; Jussuf bej udzielił im zboża do siewu potrzebnego. Rossyjska flota ciągle stoi w Poros. Hrabia Heiden pozostanie z okrętami linjowemi *Alexander Newski* i *Fere Champenoise*, jedną fregatą i kilku mniejszemi statkami na Archipelagu; reszta floty odpłynie po Bożem narodzeniu do Malty a ztamtąd do morza Baltyckiego. Nowo przybyła fregata *Elżbieta* utraciła maszty na wodach przy Poros z powodu burzy. Flotta francuzka stoi między Smirną, Eginą i Vurla. W Azji mniejszéj spokojność przywrócona; buntownicy wyparci już z okolic Magnezji. Konsul francuzki w Smyrnie upoważniony od posła francuzkiego przy Porcie, opiekować się będzie statkami greckiemi opatrzonemi w papiery swego rządu, tak względem bezpieczeństwa osób, własności, jako też statku i zasłonienia od poboru haraczu przez Turków. — Poseł zapewnia, że się porozumiał z rządem Tureckim. Statki nie powinny zatykać bandery greckiéj; dla tego po większéj części płyną pod banderą rossyjską, tak, jak przed powstaniem.

— Kurjer wschodni po siedmiotygodniowéj przerwie, wydawszy 21 października numer ostatni, zupełnie przestał wychodzić. Miejsce jego zastąpił *Courrier de la Grece*, którego redakcją atoli nie zatrudniają się wydawcy piérwszego pisma. Pierwszy numer nowego dziennika, który podobnie jak Goniec wschodni będzie wychodzić co 2 tygodnie i zawiérać będzie także część urzędową, wydany w Eginie 13 listopada. Zawiéra on list prezyd. Grecji do prezydenta senatu Jerzego Sissini, datowany z Nauplia 28 października, z dołączoną instrukcją w 8 artykułach dotyczącą urzędowania senatu.

TURCJA. — *Z Stambułu d.* 10 *grudnia.* — Hr. Alex. Orłów przybył tu 27 z. m. w towarzystwie radcy stanu Butenjewa. Dnia 5 b. m. miał prywatne posłuchanie u sułtana w Ramiszyflik i oddał mu pismo własnoręczne cesarza Jmści Rossyjskiego. Również i tureccy pełnomocnicy, użyci do zawarcia pokoju, powrócili z Adrianopola, a Sabik Effendi objął już znowu swój urząd piérwszego defterdara (ministra skarbu). Odbywające się co tydzień zgromadzenia wielkiéj rady, na których prócz ulemów bywają wszyscy wyżsi urzędnicy cywilni, każą się domyślać, iż rząd gorliwie zajmuje się ulepszeniami wewnętrznéj administracji, a mianowicie wojska i skarbu. W urzędach znaczne zaszły zmiany, dotychczasowy intendent opatrywania żywnością stolicy, Ahmed Aga, złożony z urzędu i wywołany do Mitylene; zastąpił go Hadzi Heli Effendi dotychczasowy dozorca magazynów zboża. Ali bej dotychczasowy Mutesselim w Aleppo, który się odznaczył w czasie zaburzeń zeszłego lata, został mianowany rzeczywistym namiestnikiem w Aleppo, z przydaniem godności paszy o trzech buńczukach. Ten sam stopień udzielono Ibrahimowi paszy dotychczasowemu Samdziak-bejowi w Tekko i Hamidi Ilis. Instrukcje wygotowane dla tych nowych paszów polecają im szczególniéj popieranie reformy wojska w powierzonych im prowincjach. — Doniesienia które Porta odbiera z obwodów opuszczonych przez wojska rossyjskie są bardzo zaspokajające i dowodzą jak korzystne wrażenie zrobił firman wydany do dowodzącego w Adrjanopolu Alisz paszy. Wkrótce ma także przybyć wielki wezyr z Szumli. — Firman ten wydany w piérwszych dwóch dniach miesiąca Semasiul - Ahir, roku Hegiry 1245 (w piérwszych dniach grudnia 1829), obejmuje odezwę do mieszkańców obwodów przez wojska nieprzyjacielskie zajętych. Zapewnia im amnestję, jakiekolwiek mogło być ich postępowanie podczas wojny; zapewnia im spokojność i bezpieczeństwo, wzywa ich oraz aby powrócili do rolnictwa i rzemiosł. — Kopja firmanu została udzielona instytutowi paszy Samauki w celu ogłoszenia jéj rajasom obwodu i nakłonienia ich, aby powrócili do posłuszeństwa.

— Oczekują tu niezwłocznego przybycia hr. Ribeaupierre, i dla tego już wysłano do Dardanellów officera na jego przyjęcie. Kwatera główna hr. Diebitscha od 30 listopada jest w Burgas. — Pasza Skodryjski ze wszystkiém wojskiem rozpoczął odwrót do swego paszaliku.

— W Gońcu smirneńskim czytamy: Kara Osman Oglu Hadzi Mechmid przybył 29 listopada do Magnezji. Lud radośnie go powitał i cieszył się z przywrócenia władzy naczelnikowi téj szanownéj rodziny, —. Dnia 2 grudnia przybył tatar z firmanem sułtana, którym kara Osman Oglu został mianowany seraskierem; polecono mu aby z przydanymi sobie pod dowództwo Elles Agą i Davas Oglu, działał przeciw buntownikom. Następnie polecono mu surowo postępować z włościami które wspólnie z powstańcami zbrojną ręką opierają się przywróceniu dawnéj władzy; wszędzie zaś gdzie lud powraca do swéj powinności i pomaga wypędzić Seybeków, ma być udzielona amnestja. Wskutek tego seraskier wyruszył w 2000 piechoty, które się mają połączyć z wojskiem w Kassabar. Mulesselim w Pergamo otrzymał rozkaz stawienia 4500 ludzi do rozporządzenia Seraskiera.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Złudzenie natury. — Miasta napowietrzne.

Różne bywają złudzenia oka; najosobliwsze jest ludzi trudniących się suchemi pracami umysłowemi: niejeden z nich widział to na własne oczy czego nigdy nie było w istocie, wszakże skłonny jest do uwierzenia tym bardziéj, że złudzenie wtedy się zwykło objawiać, kiedy umysł jest najspokojniejszy i najbliższy rzeczywistości. Nie jeden widział drugiego siebie, i bezwątpienia przestraszył się tém zjawiskiem; nie jeden postrzegł jaką osobę tam gdzie nic nie było, i długo zapewne wahał się nim uznał że to było złudzenie, nie tak oka, jak raczéj natężonéj uwagi; co się zowie po prostu *przywidzeniem*. Takie złudzenia możnaby nazwać fałszywemi czyli urojonemi; ale są inne prawdziwe, które nie już jedna osoba ale wszyscy patrzający mogą widzieć. W Szwajcarji w Grindelwald, u stóp Jungfrau, a osobliwie na górze Righi, nagle postrzega podróżny własną swoję postać jak w zwierciedle odbitą, a jednak oddaloną czasem więcéj jak na sto kroków; idzie, i ona idzie, staje, i ona staje, rusza rękami, i ona rusza, krzyczy, echo odpowiada, a jemu zdaje się że tamta osoba powtarza jego słowa; tak że przez czas niejaki pojąć nie potrafi co to się znaczy, jeżeli nie był uprzedzony o tego rodzaju fenomenach. Bywają złudzenia na morzu; i tak niedawno jeden podróżny postrzegł w największym pędzie wprost ku okrętowi na którym płynął, zmierzający drugi statek, krzyknął na ludzi, wszyscy wybiegli na pokład, a gdy ani on sam ani nikt nic nie postrzegł, dowiedział się że to było złudzenie. Wszakże wszystko to mniejszéj jest wagi; ciekawsze nierównie złudzenia okazują się w Indjach wschodnich. Jest ich wiele rodzajów, zowią się zaś ogólnie *obrazami* (cziram). Jeden z nich ma nazwisko *tajemniczéj wody* (ser-ab). Kurcjusz biograf Alexandra Wielkiego tak o nim powiada: „Na przestrzeni 400 staj niemasz ani kropli wody„ a upał letni tak wypieka piaski, że wszystko cokolwiek na nich rosnąć może w popiół się obraca. Prócz tego wznosi się pewien rodzaj mgły, i tak okrywa płaszczyzny, że się zdają być morzem obszernem i głębokiém." Podanie to o kraju indyjskim Sodżjan zupełnie jest prawdziwe, i prawie codziennem doświadczeniem stwierdzone.

Osobliwsze jest jeszcze złudzenie zwane *si-kote*, o którém jeden podróżny Anglik tak mówi: Ujrzeliśmy wysoki mur koloru ciemnego, zasłaniający prawie cały widokrąg: było to przed wschodem słońca. Powoli cała ta przestrzeń zaczęła się rozjaśniać, i wreszcie została przezroczystą: wtedy ujrzeliśmy każde drzewo dziesięć razy grubsze i wyższe, a drobne krzewy zdawały się nam wielkiemi drzewami. W tém nagle pierwszy promyk słońca zabłysnął, i taką uczynił zmianę w naszym widoku, że jakby za dotknięciem czarodziejskiéj laski ujrzeliśmy na tém miejscu zamki, wieże, drzewa, a wszystko w kupie do siebie zbliżone. Gdy nieco więcéj pokazało się słońce, cały nasz widok, jak gdyby rozpadł się na drobne części; wreszcie gdy już w całości pokazało się, całe złudzenie znikněło.

Drugi raz odbywając podróż z jednym moim towarzyszem świeżo z Anglji przybyłym, postrzegliśmy ogromne miasto z bastjonami; i ja i on uwierzyliśmy złudzeniu, i gdy z nas żartowali przewodnicy, dopótyśmy nie chcieli dać wiary, dopóki całe to napowietrzne miasto w oczach naszych nie rozpadło się na drobne części, i wreszcie nie zniknęło.

Jeszcze inne złudzenie widziałem, ale tylko raz w mojém życiu. Byłem w Kotah. O samym wschodzie słońca przechadzałem się po dachu jednego pawillonu przy moim ogrodzie. Spojrzawszy w stronę południowo-wschodnią, gdzie drobne pagórki okrywały całą obszerną płaszczyznę, postrzegłem że te pagórki zaczynały się ruszać; daléj sunęły się w jednę stronę i znowu powracały: drzewa i krzaki niezmiernie wydały mi się grubemi i wysokiemi: wszystko zaś trwało tak przez kilka minut. Zjawisko to było dla mnie osobliwém, ale nie mogło mnie tyle zachwycić ile drugie późniejsze.

W Hisslar na tarasie domu wybudowanego na ruinach pałacu Feroz, wśród pustyni gdzie sam tylko lew zdaje się być jedynym mieszkańcem, ujrzałem najrzadsze i najosobliwsze zjawisko. Niech sobie czytelnik wystawi obszerną pustynię, płaszczyznę bez drzew, bez krzewów: gdzie żaden przedmiot nie zasłania widoku, i tam niech sobie przypuści że widzi wysoki i czarny mur na wszystkie strony go otaczający, ale w pewnéj odległości; dopiéro potém gdy piérwszy promień słońca błyśnie, w mgnieniu oka wszystko się rozsypuje w najdziwaczniejszych kształtach: tu ujrzy kapitel kolumny, tam wieżę, tam część jéj odłamaną, ówdzie arkadę; a gdy to nastąpi, znów każda z tych części rozpada się na drobniejsze, a te także różne przybierają kształty; rozsypują się daléj, wreszcie coraz się drobniejsze cząstki okazują, dopóki wszystko nie zniknie.

WIDOWISKA W STOLICY

TEATR NARODOWY. — *Widowisko sceniczne* i *redutowe*. — W następującym składzie: *Lektyka na przedaż* — *Szkoda wąsów.* — *Rozmaite tańce.*

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dwaj grenadjerowie.* — *Sekretarz i kucharz.*

TEATR FRANCUZKI. — *Jean*: 1ère partie *L'Estaminet* 2de partie *Le Salon*, 3ème partie deux ans après *Le Bal* 4ème partie *L'Enlèvement*.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro 472.